

JACEK SIERADZAN

Uniwersytet w Białymstoku  
Instytut Socjologii  
e-mail: j.sieradzan@uwb.edu.pl

---

## Pastafarianizm: religia czy parodia religii? Wokół odmowy uznania w Polsce pastafarian za wspólnotę religijną

**Abstract.** *The author has analyzed the beliefs of the Church of the Flying Spaghetti Monster founded by Bobby Henderson and his scripture The Gospel of the Flying Spaghetti Monster. The Church is a new religion and not only some kind of a joke or parody of religion, as some suggest. The religion shows similarities to concepts known from Judaism, Christianity, and Buddhism. Failure to recognize the Church as a religion by the Polish ministry is but evidence of the incompetence of the ministry rather than a true reflection of the reality.*

**Keywords:** *pastafarianism, religion, bible, postmodernism sacrum, profanum, sacrofanum*

W niniejszych rozważaniach stawiam pytanie, czy wiara w Latającego Potwora Spaghetti (LPS) jest religią? Założony przez Bobby'ego Hendersona Kościół Latającego Potwora Spaghetti (KLPS) chce łączyć wiarę religijną z nauką empiryczną (XII)<sup>1</sup>. Jego twórca uważa swoje nauki za religię, a teorię globalnego ocieplenia i teorię ewolucji za jej dogmaty (26). Według Hendersona nowe czasy wymagają nowej religii, a mające obecnie najwięcej wyznawców religie powstały w starożytności bądź średniowieczu, gdy wizje świata były diametralnie różne od obecnych. Straciły one aktualność, ponieważ o ile w średniowieczu 99% uczonych wierzyło w boga i demony, o tyle obecnie 99% wierzy w teorię ewolucji (33). Zatem nowa religia nie może lekceważyć wiary w teorię ewolucji.

---

<sup>1</sup> Liczby w nawiasie okrągłym to numery stron z książki B. Hendersona, *The Gospel of the Flying Spaghetti Monster*, Villard, New York 2006.

Działalność Hendersona jest zasadniczo wymierzona przeciw nienaukowej, a podzielanej przez wielu amerykańskich chrześcijan, teorii Inteligentnego Projektu (3, 7). Jego zdaniem wszechświat jest rezultatem Nieinteligentnego Projektu (24, 31–32). Jednocześnie podkreśla on podobieństwo teorii Inteligentnego Projektu z wierzeniami KLPS: stworzenie świata 5000 lat temu, wspólne życie ludzi i dinozaurów około 3000 lat temu oraz korzystanie z niekonwencjonalnych metod naukowych (51, 37). Zbieżność wiar amerykańskich fundamentalistów i Hendersona może świadczyć o tym, że nowe poglądy na temat religii, chcąc liczyć na szerszy społeczny odbiór, muszą odwoływać się do popularnych, naukowych lub paranaukowych teorii.

W *Ewangelii Latającego Potwora Spaghetti* (*The Gospel of Flying Spaghetti Monster*), źródłowym tekście KLPS autorstwa Bobby'ego Hendersona, pojawia się wiele elementów typowych dla wierzeń znanych z innych religii. Za typową dla wyznawców niemal każdej religii można uznać:

- wiarę w to, że własna teoria jest „prawdopodobnie” prawdziwa (28), a teorie konkurencji są fałszywe (36–37). Zdaniem Hendersona inne religie nie są złe, ale ich wyznawcy błędzą. Zawsze jednak mogą się nawrócić na pastafarianizm (64). Każdy, włączając w to wyznawców religii uniwersalistycznych (choć Henderson czyni wyjątek dla scjentologów), może zostać członkiem KLPS (93). Potencjalni wyznawcy LPS to studenci, ponieważ piją dużą ilość piwa będącego oficjalnym napojem mesjańskiego ludu piratów (45). Henderson przedstawia plan upowszechniania swojej religii, wyrażając wiarę, że pastafarianizm stanie się przyszłością świata (46);
- wiarę w to, że KLPS jest „religią pokojową” (27), najlepszą dla każdego (XIV);

- wiarę w LPS jako Stwórcę świata (XIV, 51). LPS jest pierwszą przyczyną, niemającą innej przyczyny (156), jest źródłem życia (40), jest „ukryty” (36), niewidzialny (65), „dobrotliwy i wszechwiedzący” (7, 31). Henderson podkreśla, że LPS nie jest chrześcijańskim bogiem (35), „zbyt optymistą” (30), a ponadto jest „kretynem” (ang. *dumbass*) (31). LPS stworzył życie na swój obraz z makaronu („pokarmu duszy”, 46) przypominającego helisę DNA. Ludzi stworzył na swój „idealny obraz, czyli obraz Pirata” (41). Zdaniem Hendersona wszechświat rozszerza się jak makaron podczas gotowania (51). Wiarę w to, że „zmienia nasze naukowe dane” (36), można uznać za aluzję do wiary zwolenników teorii Inteligentnego Projektu w to, iż artefakty wskazujące na prawdziwość teorii ewolucji bóg ukrył w różnych miejscach Ziemi, aby wystawić na próbę wiarę chrześcijan (64).

- wiarę w niebo: niebiańska „Fabryka Striptizerek” (XIII) przypomina islamskie niebo z hurysami, ale nie jest mizoginistyczne jak ono. W niebie pastafariańskim są skąpo odziane kobiety chodzące w szpilkach (72) i mężczy striptizerzy dla zadowolenia zbawionych pastafarianek, choć ci ostatni pozostają niewidoczni dla mężczyzn niebędącymi gejami (65). Ale już znajdujący się w niebie pastafariańskim Wulkan Piwa (XIII, 65, 98) jest oryginalnym tworem Hendersona i w mitografii żadnej innej religii nie występuje;

– wiarę w piekło: piekło przypomina niebo z tą różnicą, że piwo jest stare, a striptizerki (podobnie jak w Las Vegas, co Henderson podkreśla) przenoszą choroby weneryczne (65);

– modlitwę za kraj – w tym wypadku chodzi oczywiście o modlitwę za USA (9).

– etykę, w której opowiadają się za tym, co uznają za dobre i przeciwko temu, co uznają za złe (XIII).

Za aluzje do judeochrześcijaństwa należy uznać przede wszystkim liczne nawiązania do Biblii Hebrajskiej (70–79), w tym do idei stworzenia świata (70). Zdaniem Hendersona LPS dokonał tego jednak szybciej od żydowskiego boga, bo w pięć dni; piątego dnia nastąpił Big Bang – wydarzenie, które również według kosmologów (bez względu na to, czy akceptują oni biblijny kreacjonizm, czy nie) zapoczątkowało istnienie wszechświata. Stąd – podobnie jak w islamie – dniem wolnym jest piątek (71–72). Wieża Babel to wieża resztek jedzenia (74). Biblia Hendersona wymienia trzy plagi, choć nie egipskie:

– deszcz sosu spaghetti,

– grad linguini,

– obsesyjne powracanie w głowie Phila abisyńskiego, rapowego przeboju dla dzieci „I’m the Makkeda Daddy” (76).

Kolejne zapożyczenia z judeochrześcijaństwa to:

– podawanie się przez Bobby’ego Hendersona za proroka (XIV);

– wiara w istnienie ludu wybranego (piratów) (21, 26, 53–55), których Złota Era miała miejsce 2500 lat temu (52–53); Henderson uznaje „globalne ocieplenie, trzęsienia ziemi, huragany i inne kataklizmy za bezpośredni skutek zmniejszającej się liczby piratów na świecie”, mniej więcej od 1800 r. (26);

– formuła RAMen, nawiązująca do Amen, a kończącą niektóre wypowiedzi (XIV, 79); ramen ma związek z LPS, gdyż jest to nazwa japońskich klusek.

Nawiązania do chrześcijaństwa:

– krzyż pastafariański to krzyż celtycki z elementami kojarzącymi się z makaronem (56);

– stworzenie świata przez LPS wskutek wypowiedzenia słowa „Arrrgh!” (IX) stanowi aluzję do pierwszych słów Ewangelii Jana (1,1): „Na początku było słowo”;

– formułowanie dowodów na istnienie LPS (38, 58–62, 108–113);

– ceremonia komunii składającej się z porcji spaghetti i klusek; hostia ma kształt okrągły i zawiera wizerunek LPS (38–39).

Do buddyźmu zbliża KLPS jego antydogmatyzm (28, 65, 80, 93, 96, 98), w skrajnej postaci odrzucający wiarę w istnienie LPS (29). Przywodzi to na myśl stwierdzenie Tenzina Gjatso, XIV Dalaj Lamy, który powiedział, że „jeśli metoda naukowa dostarczy dowodu, że jakiś dogmat buddyjski jest błędny, to buddyzm stosownie ulegnie procesowi ewolucji”<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Cyt. za: D. Goleman (red.), *Uzdrowiające emocje. Rozmowy z Dalajlamą o uważności, emocjach i zdrowiu*, Zysk i S-ka, Poznań 1999, s. 9.

Za buddyjskie można też uznać jego podejście do bóstwa. Podobnie jak buddyjscy tantrycy uważają, że bóstwo wizualizowane w medytacji jest tylko tworem umysłu, tak Henderson proponuje, aby każdy wyznawca sporządził sobie własne simulacrum LPS (118).

To, co odróżnia biblię Hendersona od pism świętych innych religii, to częste używanie słowa *fuck* (4, 18, 21, 25, 28 itd.). Jest to być może spowodowane nawiązaniem do języka potocznego mesjańskiego ludu piratów. Można też z dużym prawdopodobieństwem założyć, że często używający tego słowa ludzie są nieświadomymi, pobożnymi wyznawcami LPS.

Uprowadzając pytanie o sprzeczności w swojej religii, Henderson udziela dwójakiej odpowiedzi: po pierwsze, mają one na celu przetestowanie wiary wyznawców a po drugie, bez sprzeczności religia nie mogłaby zgromadzić dużej liczby wyznawców (przykładami mogą być chrześcijaństwo oraz islam). Na często stawiane pytanie, dlaczego dobry bóg dopuszcza istnienie zła, odpowiada w tradycyjny sposób: że jego motywy są niezbrane, że niektórzy ludzie go rozgniewali, albo że jest zbyt zajęty, by zajmować się sprawami wszystkich ludzi (64).

Hendersona tendencje do prozelityzmu przywodzą na myśl chrześcijaństwo oraz islam. Jednak autor *Ewangelii* zastrzega, że w przeciwieństwie do nich jego religia nigdy nie posunęła się do przemocy wobec innowierców (94). W jego przekonaniu idea inkluzji jest „jedną z centralnych idei LPSizmu (ang. *FSMism*)”. W typowo amerykański sposób stwierdza: „Nie mówimy ludziom, co mają myśleć”, gdyż, jak zapewnia, w przeciwieństwie do żydów, chrześcijan i muzułmanów, nie zamierza kontrolować swoich zwolenników (98).

Tolerancję inkluzyjną KLPS (93) można uznać za ogólnoindyjską. Jest ona jednak perfidna, ponieważ zamazuje – istotne dla wyznawców różnych religii – różnice między nimi, dające wyznawcom złudzenie wyjątkowości i tożsamości. Powstaje pytanie, jak Henderson chce pogodzić chrześcijaństwo, które uważa za ucieleśnienie przemocy, swego rodzaju „religijnego Rambo” (28), z buddyzmem będącym „wysoko pokojową religią”. W zgodzie ze swoją wiarą nie proponuje modlitwy ani medytacji, tylko wspólne zjedzenie ulubionego posiłku (102).

Najwięcej punktów wspólnych Henderson dostrzega między pastafarianami a rastafarianami: od zbliżonych nazw, poprzez wspólne zamieszkiwanie na Karaibach pastafarian i piratów, po rastafariańskie dreadlocki przypominające zakręcony makaron (103).

Niewątpliwą zaletą pastafarianizmu jest poczucie humoru jego założyciela, odróżniające go od ponurych dogmatyków religii pnia semickiego, którzy ze śmiertelną powagą traktują dogmaty wymyślone przez anonimowe jednostki i w ich imię prześladowają i mordują zwolenników innych dogmatów. O jego poczuciu humoru świadczy rysunek czaszki z przesłoniętym jednym oczodołem, będący wizerunkiem pirata jako doskonałego wyznawcy i podpisem: „Nawróć się lub zgiń!” (42).

KLPS ma też swoich prekursorów, których Henderson uznaje za filozofów kontestujących dogmaty obowiązujące w ich czasach. Są wśród nich Arystoteles („filozof New Age”), Leonardo da Vinci („weganin” i „homoseksualista”), Giordano Bruno, Charles Darwin, John Scopes (w 1925 r. postawiony przed sądem z oskarżenia o nauczanie teorii ewolucji w szkole) oraz owieczka Dolly (za nieślabnącą potrzebę seksualne) (80–89).

Jeśli ktoś czuje się obrażony wierzeniami KLPS, Henderson odpowiada, że inne wierzenia również obrażają go jako wyznawcę LPS. Zastrzega jednak, iż w imię swojej religii nie zamierza prześladować ani zabijać innych, jak czynią to fanatycy innych religii (65).

Za uzasadnione należy uznać twierdzenie, że religia LPS odpowiada na wyzwania nowych czasów, w których bóstwami są idole mediów, filmu, muzyki, sztuki, sportu itd., a ich sława jest często równie krótkotrwała jak zjedzenie porcji makaronu. Jak YesMeni, stosując parodię, ujawniają destruktywne skutki działalności korporacji (zysk nade wszystko)<sup>3</sup>, tak KLPS ukazuje prawdę o amerykańskich chrześcijanach jako wyznawcach synkretycznej ideologii łączącej swobodne, subiektywne odczytanie Biblii z nienaukową hipotezą Inteligentnego Projektu. YesMeni i KLPS posługują się żartem i parodią, a nawet kłamstwami. Jednak motywacja tkwiąca u podstaw działalności jest pozytywna. Chodzi im nie tylko o zabawę, ale także krytykę społeczną. YesMeni zwalczają wyzysk ludzi przez korporacje, a Henderson szkodliwą teorię inteligentnego projektu i religijną nietolerancję.

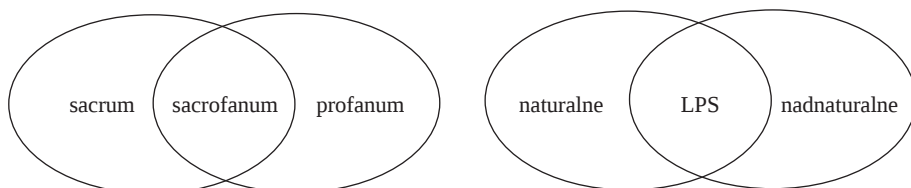
Henderson uważa, i trudno się z nim nie zgodzić, że wiara w któregoś z bogów semickich – Jahwe, Jezusa czy Allaha – nie jest mniej absurdalna od wiary w LPS. Sam LPS doskonale wpisuje się w to, co dawno zauważyli antropologowie religii i religioznawcy, że nowe religie postmodernistyczne mają charakter sakrofaniczny, w którym sztywny podział ideologów religijnych na *sacrum* i *profanum* został zastąpiony przez nowe *sacrofanum* (piszący te słowa stosuje ten termin do nowych religii postmodernistycznych – religii kapitalizmu, konsumpcji, telewizji, technologii, futbolu, rocka, Internetu itp.).

Zestawiając schemat z książki Hendersona (16) (s. 30, po prawej) na trójpodział *sacrum/profanum/sacrofanum* (s. 30, po lewej), odkrywamy, że w jego systemie *sacrum* jest naturalne, a LPS ma charakter sakrofaniczny, a nie sakralny. Jego bóg ma więc – podobnie jak gwiazdy nowych religii *sacrofanum* – charakter postmodernistyczny.

Z naukowego punktu widzenia Bóg, bogowie oraz dogmaty religijne to tylko zbiory pobożnych życzeń. Bóg może wszak być:

– owocem niewiedzy, czyli niewłaściwej interpretacji zjawisk zaobserwowanych i genetycznie przekazywanych od niepamiętnych czasów;

<sup>3</sup> YesMeni to Jacques Servin i Igor Vamos, twórcy i aktorzy występujący w filmach *The Yes Men* (2003) i *Yes Meni naprawiają świat* (2009).



– rodzajem wirusa, czyli memem wprowadzonym do systemu ludzkiej myśli przez religijnych hakerów w celu zaburzenia jego prawidłowego funkcjonowania;

– żartem, swego rodzaju archaicznym odpowiednikiem czynnika X9, wymyślonym przez jakiegoś żartownisia sprzed tysięcy lat, być może prehistorycznego przodka Hendersona. Przykład czynnika X9 pokazuje, że można wierzyć w skuteczność czegoś, co nie istnieje. Firma Unilever wprowadziła na rynek azjatycki nowy szampon z nalepką, na której przypadkowo znalazły się słowa mówiące, że zawiera on czynnik X9. Informację o tym wprowadził pracownik zwolniony z Unileveru. Błąd odkryto przed wysłaniem produktu do sklepów, ale ze względów ekonomicznych dyrekcja postanowiła nie zmieniać nalepki na nową. Zrobiono to dopiero po sprzedaniu całej partii towaru. Po usunięciu błędu z nalepki klienci zaczęli protestować, mówiąc, że szampon pozbawiony tego czynnika „jest dużo gorszy, a włosy tracą połysk”<sup>4</sup>. W podobny sposób teoria ewolucji i odkrycia nauki pokazały bezsens wiary w bogów, ale ludzie czują się oszukani, gdy ktoś im o tym wspomina, ponieważ wciąż wierzą w różne wersje Boga X9.

W związku z rejestracją KLPS w Polsce, Kazimierz Banek i Piotr Czarnecki, pracownicy Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, w swojej ekspertyzie mającej pokazać, czy KLPS jest wspólnotą religijną, stwierdzili:

a) w zakresie indywidualnym i prywatnym – tak (bo każdy może uznać, co mu się podoba, nawet jeśli jest to absurdalne).

b) w zakresie oficjalnym, czyli urzędowym, gdy chodzi o urząd państwowy, a zwłaszcza Ministerstwo – nie (bo takie „uznanie” otrzymuje wówczas wymiar społeczny i państwowy, a przede wszystkim posiada konsekwencje prawne); można też podejrzewać, że wystąpienie wspomnianej grupy do instytucji państwowej z wnioskiem o uznanie jej za „wspólnotę religijną” jest dalszym ciągiem owej gry/zabawy w obszarze żartu i parodii<sup>5</sup>.

Ekspertyza spowodowała odmowę uznania KLPS za wspólnotę religijną i w konsekwencji odmowę zarejestrowania go przez Ministra Administracji i Cyfryzacji

<sup>4</sup> M. Lindstrom, *Zakupologia. Prawda i kłamstwa o tym, dlaczego kupujemy*, Znak, Kraków 2009, s. 114.

<sup>5</sup> K. Banek, P. Czarnecki, *Ekspertyza w kwestii: Czy w świetle przedstawionych dokumentów można uznać Kościół Latającego Potwora Spaghetti za wspólnotę religijną* [17.10.2012], <http://ze-swiate.pl/ekspertyza-religioznawcow-ws-kosciola-latajacego-potwora-spaghetti> [14.05.2013].

Michała Boniego<sup>6</sup>. Zarówno religioznawca Zbigniew Mikołajko, jak i prawnik Marek Chmaj uważają, że minister Boni popełnił błąd, nie rejestrując KLPS. Ten ostatni stwierdził:

Jeśli z dokumentacji złożonej przez wspólnotę religijną wynika, że jest zakładana w celu wyznawania i szerzenia wiary, że posiada ustrój, doktrynę oraz obrzędy kultowe, to minister ma obowiązek wspólnotę wpisać do rejestru<sup>7</sup>.

Błąd autorów ekspertyzy z Uniwersytetu Jagiellońskiego polega na pominięciu dokumentu podstawowego i najważniejszego – *Ewangelii* Hendersona. Dokonane powyżej porównanie tego tekstu do Biblii i wierzeń innych religii pokazało istnienie znaczących podobieństw między nimi. Powstaje pytanie, czy niekompetentni naukowcy albo urzędnicy państwowi, którzy mogą być agnostykami, ateistami albo zwolennikami dominującej, konkurencyjnej religii, mają prawo decydować o tym, co jest, a co nie jest religią.

Odpowiedź na pytanie: „Co to jest religia?” nie jest prosta. Wedle subiektywnej definicji religią jest to, co człowiek uznaje za religię<sup>8</sup>. Ponadto na przełomie XX i XXI wieku pojawiło się wiele nowych zjawisk, które badacze określają mianem religii. W tym znaczeniu mówi się przykładowo o religii konsumpcji, telewizji, technologii, futbolu, rocka, Internetu, itd.<sup>9</sup> Naukowych, a więc „obiektywnych” definicji religii jest co najmniej dwieście<sup>10</sup>. W nawiązaniu do wniosków cytowanej ekspertyzy pracowników Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, że za religię „każdy może sobie uznać, co mu się podoba, nawet jeśli jest to zupełnie absurdalne”<sup>11</sup>, to każdy badacz może sformułować taką definicję religii, jaka mu się podoba, nawet jeśli nie przeczyta jej więcej niż kilkunastu (kilkudziesięciu) innych badaczy. Oznacza to, że nawet najlepsza definicja religii będzie znana tylko nielicznym. Łatwo założyć, że będzie miała mniej zwolenników od KLPS (liczbę tych ostatnich szacuje się na ok. 100 tys., a w Polsce na ok. 13 tys.)<sup>12</sup>.

<sup>6</sup> M. Boni, *Decyzja i uzasadnienie*, brak daty, <http://www.kosciol-spaghetti.pl/pliki/decyzja.pdf> [14.05.2013].

<sup>7</sup> Cyt. za: M. Świąchowicz, *Pasta, czyli religia*, „Newsweek” 5/2013, s. 60.

<sup>8</sup> Zdaniem W. Pawluczuka „wszystko jest religią”. W. Pawluczuk, *Wiara a życie codzienne*, Wyd. Miniatura, Kraków 1990, s. 32.

<sup>9</sup> W. Benjamin, *Kapitalizm jako religia*, „Krytyka Polityczna” 11–12/2007, ss. 132–134; V.J. Miller, *Religia w świecie konsumpcji. Chrześcijańska wiara i praktyka w kulturze konsumpcyjnej*, Verbinum, Warszawa 2007, rozdział *Religia konsumpcyjna*, ss. 110–157; D.F. Noble, *The Religion of Technology: The Divinity of Man and The Spirit of Invention*, Penguin Books, New York 1999; G. Gerbner, *Television: The New State Religion*, „Et cetera” 34:2/1977, ss. 145–150; J. Urbanowicz, *Religia futbolu: Dlaczego Zidane i Beckham są popularniejsi od Jezusa?*, „Wprost” 26/2004, ss. 64–66; S. Hawryszczuk, *Religia rocka. Ciemna strona muzyki rozrywkowej*, Wyd. Eneteia, Warszawa 2010.

<sup>10</sup> Tyle zgromadziłem w swojej bazie komputerowej.

<sup>11</sup> Por. K. Banek, P. Czarnecki, *Ekspertyza w kwestii...*

<sup>12</sup> Por. M. Świąchowicz, *Pasta, czyli religia*, s. 60.

Na pytanie, dlaczego nie zarejestrowano w Polsce KLPS, odpowiedzieć należy, że rządzący nie dostrzegli chyba tego, iż żyjemy w czasach postmodernistycznych, w których dzielenie religii na poważne i niepoważne przestało mieć jakikolwiek sens, jak dzielenie sakrofanicznej zupy postmodernistycznej, złożonej z wielu różnych składników, na *sacrum* i *profanum*.

Religia jest taką samą częścią życia społecznego jak polityka. W ostatnich wyborach we Włoszech zwyciężyły dwie partie kierowane przez ludzi, których ktoś nazwał „błaznami”. W tym kontekście za niepoważne należy uznać odmowę uznania KLPS, organizacji chcącej umilić życie ludziom w czasach wzrastającej nietolerancji, w których politycy obrzucają się inwektywami, religijni demagodzy próbują wprowadzić do programów szkół własne wizje powstania świata, a radykalni zwolennicy tej czy innej (poważnej, niebędącej żartem czy parodią) religii dopuszczają się zbiorowych mordów na innowiercach.